Z Górnikiem Zabrze o II Ligę

Górnik Zabrze jest bardzo utytułowanym klubem w historii polskiej piłki nożnej. Warto jednak wiedzieć, że 70. lat temu, gdy zabrzanie zaczynali odnosić swoje pierwsze sukcesy, na ich drodze na szczyty krajowego futbolu stanęła Gwardia (dzisiejszy Hetman) Białystok.

Zacięte, trzecioligowe zmagania

Otóż białostoccy gwardziści w 1953 roku zmierzyli się z Górnikiem Zabrze w eliminacjach o awans II ligi. Stało się tak, gdyż oba te kluby triumfowały w rozgrywkach swoich grup III ligi. Zgodnie zaś z ówczesnym regulaminem, mistrzowie poszczególnych III-ligowych grup nie uzyskiwali jeszcze automatycznego awansu do grona drugoligowców, lecz musieli go wywalczyć w drodze eliminacyjnych „piłkarskich bojów".

Zabrzanie przystąpili do tych eliminacyjnych gier jako mistrz grupy śląskiej III ligi, co jednoznacznie świadczyło o ich dużym potencjale sportowym. Jednak białostoccy gwardziści też prezentowali się jako solidna i pełna futbolowych atutów drużyna. Po zaciętych zmaganiach, zwyciężyli oni bowiem w rozgrywkach, mającej silną obsadę – grupy warszawskiej III ligi. Zajmując w niej 1. miejsce, zaledwie o jeden punkt wyprzedzili koalicję drużyn z okręgu stołecznego.

Na fotografii obecni są białostoccy piłkarze wraz z siatkarkami Gwardii Białystok

Piłkarska mobilizacja w Białymstoku

II-ligowe eliminacje w sezonie 1953 były zorganizowane w ten sposób, iż najpierw mistrzowie ośmiu poszczególnych trzecioligowych grup spotykali się w pucharowych dwumeczach. Losowanie gier sprawiło, że przeciwnikiem Gwardii Białystok został właśnie Górnik Zabrze.

Przed konfrontacją z nim w gwardyjskim klubie panowała, w przenośni i dosłownie,

atmosfera mobilizacji. Otóż ze względu na wagę dwumeczu z Górnikiem, niektórym z gwardyjskich piłkarzy przedłużono czas ich służby wojskowej w białostockich jednostkach Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) – na takiej zasadzie występowało bowiem wtedy w Gwardii wielu futbolistów ściągniętych do Białegostoku z różnych stron kraju. –

Mecz z zabrzanami wywołał też ogromne zainteresowanie wśród białostockich kibiców. W efekcie w dniu meczu, 20 września 1953 roku, przybyło ich na Stadion Zwierzyniecki aż 10 tysięcy! Już na długo przed rozpoczęciem gry zajęli oni wszystkie miejsca na trybunach oraz każdą wolną przestrzeń wokół boiska.

Piłkarze Gwardii Białystok maszerujący w Pochodzie 1-majowym. Lata 50.

Zwycięstwo 2:1 w pierwszym meczu

Sam mecz zaczął się pechowo dla białostockiej drużyny, gdyż w 25. min. prowadzenie objęli zabrzanie. Jednak już 10 minut później pięknym strzałem z rzutu wolnego z 30 metrów wyrównał na 1:1 znakomity obrońca Gwardii – Ryszard Wojna.

W drugiej połowie, niesieni dopingiem widzów, białostoczanie grali z dużą ambicja i polotem. Ich ataki na bramkę gości przyniosły efekt w 65. min. Wtedy to prawoskrzydłowy ataku Gwardii – Emil Kowiński efektowną główką zdobył drugiego gola dla gospodarzy. Wynik 2:1 dla gwardzistów utrzymał się już do końca spotkania.

To zwycięstwo białostockiego zespołu było bardzo cenne. O tym jaką ono miało wartość świadczył fakt, iż przegrana Górnika w Białymstoku była dopiero pierwszą porażka zabrzan w całym sezonie 1953.

Porażka 0:3 w rewanżu

Niestety w rewanżu, tydzień później – 27 września 1953 roku, dominowali już bezapelacyjnie zabrzanie. Pokonali oni bowiem Gwardię u siebie 3:0. Tym samym, dzięki lepszemu bilansowi bramek (4-2), to górnicy przeszli do 4-zespołowego finału eliminacji o awans do II ligi. Następnie zaś, wygrywając go, uzyskali drugoligowe

eliminacji o awans do II ligi. Następnie zaś, wygrywając go, uzyskali drugoligowe „piłkarskie ostrogi”.

I tak zaczęła się droga na piłkarskie szczyty słynnego później Górnika Zabrze. I jak miło jest wspomnieć, iż na jej początku, równorzędnym przeciwnikiem dla zabrzan okazał się klub z Okręgu Podlaskiego.

Jerzy Górko

Fot.: Prywatne Zbiory Archiwalne